

Uroczystości z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy

Warszawa rozpoczęła 25 rok w wolnej socjalistycznej Polsce. Tego dnia, jak zawsze, ożyły wspomnienia wypalonych ulic, ośnieżonych ruin, martwego pustkowiasta pozostawionego przez hitlerowców. Ale jednocześnie każda warszawska rodzina dokonała optymistycznego bilansu powojennego rozkwitu Warszawy — stolicy pięknej, tętniącej życiem, nowoczesnej i uprzemysłowanej.

W południe przetożczyli się nad miastem kilkunastotysięcznych dźwięków fabrycznych syren. Kwiatami i płonącymi zniczami przystroili warszawiacy mogiły na cmentarzach żołnierzy polskich i radzieckich poległych za Warszawę, miejsca straceń i bojowych akcji. Pod pomnikami mieszkańcy miasta i przedstawiciele władz składałi wieńce i wiązanek kwiatów. Na wartach honorowych stanęli żołnierze WP, weterani walk o wolność kraju, młodzież ZMS i harcerze.

W stołecznym ratuszu 10 działaczy kultury, artystów, pisarzy otrzymało sztandarowe nagrody za upowszechnianie kultury. Otrzymała się też uroczysta premiera nowego filmu Jerzego Passendorfera „Kierunek Berlin” wręczono nagrody za najlepsze plakaty w 1968 r. PAP

Delegacja Rady Państwa w Moskwie

Do Moskwy przybyła w piątek delegacja Rady Państwa w składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Ignacy Loga-Sowiński, członek Rady Państwa Witold Jarosiński i minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski.

Na lotnisku we Wnukowie delegację witali: członek Biura Politycznego KC KPZR Giennadij Woronow, minister obrony ZSRR marszałek Andriej Greczko i inni.

Obecny był ambasador Polski w ZSRR Jan Ptaszński.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podejmowało w piątek na Kremlu śniadaniem delegację Rady Państwa PRL.

Na śniadanie przybyli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Ignacy Loga-Sowiński, członek Rady Państwa — Witold Jarosiński, minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski i ambasador PRL w Moskwie, Jan Ptaszński.

Ze strony radzieckiej brali udział członkowie Biura Politycznego KC KPZR G. Woronow, A. Szelepin, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR J. Nasriddinowa, marszałek A. Greczko i inne osobistości.

W czasie śniadania, które upłynęło w braterskiej i serdecznej atmosferze, J. Nasriddinowa i Ignacy Loga-Sowiński wygłosili krótkie przemówienia. PAP

Walki w Wietnamie Południowym

Dzisiaj pierwsze posiedzenie konferencji paryskiej

W sobotę, o godz. 10.30 rozpocznie się w dawnym hotelu Majestic przy Alei Klebera pierwsze posiedzenie paryskiej konferencji czterech, tj. Demokratycznej Republiki Wietnamu, Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Stanów Zjednoczonych i administracji sajsjońskiej w sprawie pokojowego rozwiązania problemu wietnamskiego.

Pierwsze posiedzenie poświęcone będzie wyłącznie omówieniu spraw proceduralnych. Obserwatorzy paryscy podkreślają wagę i doniosłość tego faktu. Zwłaszcza w świetle postępującej eskalacji napięcia na Bliskim Wschodzie

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 18 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady mżawki. Temperatura maksymalna od 3 st. do 6 st. Wiatry słabe południowo-wschodnie i wschodnie.



POZNAN
SOBOTA
18
STYCZNIA
1969

Wydanie AB
Nr 15 (7750)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

W Poznaniu obraduje Wojewódzka Konferencja PZPR

Z partyjną i gospodarską troską o dalszym rozwoju Wielkopolski

W obradach uczestniczy Marian Spychalski

XI Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu rozpoczęła wczoraj w auli UAM dwudniowe obrady, w których uczestniczy 400 delegatów. Przedmiotem konferencji są: dyskusja nad sprawozdaniem KW oraz zadaniami instancji i organizacji partyjnych na lata 1969—70, nad sprawozdaniem Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, przyjęcie uchwały oraz wybory do Komitetu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.

O godzinie 10 wchodzi na salę, członek Biura Politycznego KC, Marszałek Polski Marian Spychalski i członek KC, I sekretarz KW w Poznaniu Kazimierz Barcikowski. Zebrani wstają i owacyjnymi oklaskami witają przybyłych. Rozlega się śpiew Międzynarodówki.

Obrady otwiera I sekretarz KW Kazimierz Barcikowski, podkreślając na wstępie, że Konferencja obradować będzie w dobrej atmosferze nie dawnego V Zjazdu partii, jego doświadczeń i dyskusji. Zjazd nakreślił w swojej uchwale linię rozwoju gospodarczego i politycznego kraju. Zadaniem Konferencji jest odpowiedzieć na pytanie, co trzeba zrobić, by uchwalić tę zrealizować jak najlepiej, a za tem — by skuteczniej rozwijać i doskonalić pracę partii, go-

spodarkę narodową, kulturę, społeczeństwo.

Po krótkim wstępie, I sekretarz KW wita przybyłych na

również kwestia ochrony zdrowia pracowników kopalni. Zdaniem dyskutanta niektóre schorzenia górników trzeba zaliczyć do chorób zawodowych.

Leon Tafelski, sekretarz POP, z Gorzowca, pow. Szamotuły mówił o tym, jak jego wieś nakreśliła zadania produkcyjne, którym nadano rangę agrominimum. Będą one na pewno wykonane, a świadczą o tym dotychczasowe wyniki



M. Spychalski, W. Kraśko i K. Barcikowski (na zdjęciu od lewej) wchodzą na salę obrad. Fot. — K. Przychodźki

obrad: przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego członka KC — kierownika Wydziału Kultury KC Wincentego Kraśkę, zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Eugeniusza Ołubka oraz przedstawieli bratnich stronnictw politycznych: prezesa WK ZSL — Józefa Wroniaka i przewodniczącego WK SD — Franciszka Schmidta.

Po dokonaniu wyboru prezydium Konferencji, przewodniczący obrad objął Teofil Stróżyk — I sekretarz KD Poznań — Wilda, który udzielił głosu Kazimierzowi Barcikowskiemu celem wygłoszenia referatu (skrót drukujemy na str. 3).

Po referacie oraz sprawozdaniu Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i wyborze Komisji Mandatowej, Wnioskowej i Matki — przewodniczący obrad przejął Stanisław Kulesza I sekretarz KP w Gnieźnie.

Jako pierwszy zabrał głos Czesław Syniowski, ślusarz z kopalni Konin. Przedstawił on zebranym zasadnicze problemy naszego górnictwa węgla brunatnego, wiążące się z realizacją inwestycji i zadań produkcyjnych, a także ze stosowaniem obecnego systemu premiowania górników. Jedną z ważniejszych spraw jest

gospodarowania. Zalicza się je do bardzo dobrych m. in. dlatego, że państwo spieszy z pomocą rolnikom. Jednakże można uzyskać jeszcze lepsze plony, ale z tym wiąże się zarówno rozszerzenie usług produkcyjnych dla rolnictwa jak i usług transportowych. GS.

Sprawy rozwoju przemysłu spożywczego na przykładzie swojego zakładu zajął się Felicia Berek, delegatka z Kalisza. Jej zdaniem planowany rozwój przemysłu spożywczego jest hamowany wskutek trudności w rozbudowie. Powinno być powołane

Dokończenie na str. 2

Pomyślne lądowanie „Sojuz-4”

B. Wołynow kontynuuje lot

Lot statku kosmicznego „Sojuz-4” został pomyślnie zakończony. W piątek o godzinie 9.52 czasu moskiewskiego po wykonaniu zaplanowanego programu „Sojuz-4” wylądował w wyznaczonym rejonie — 40 km na północny zachód od Kagarandy (Kazachstan).

Samopoczucie kosmonautów Władimira Szatałowa, Aleksieja Jelisiejewa i Jewgienija Chrunowa po wylądowaniu jest dobre.

Przed wylądowaniem załoga statku „Sojuz-4” umieściła eksperymentalną aparaturę na ukow, zdjęcia i taśmy filmowe w specjalnym pojemniku, który został opuszczony na ziemię.

Kosmonauci przywiązali się do foteli. Dowódca statku wykonał operację ręcznego sterowania i w ustalonym czasie przystąpił do realizacji programu lądowania. W określonym punkcie orbity włączył się silnik hamujący zmniejszając szybkość orbitalną i statek przeszedł na trajektorię lądowania.

Po wylądowaniu silnika hamującego od pomieszczenia orbitalnego oddzielił się aparat lądujący z kosmonautami. Aparat lądujący przy pomocy sterowania wszedł w warstwy atmosfery wykorzystując swe własności aerodynamiczne i skierował się w zaplanowany okrąg lądowania, gdzie system spadochronowy i silnik łagodnego lądowania zapewnił „miękką” osadzenia aparatu na ziemi.

Kosmonautów Władimira Szatałowa, Aleksieja Jelisiejewa i Jewgienija Chrunowa po witali na ziemi przedstawiciele grupy poszukiwawczej, przyjaciele i dziennikarze.

Do godziny 14 czasu moskiewskiego statek kosmiczny „Sojuz 5” dokonał 35 okrążeń wokół Ziemi. Jego kapitan, Boris Wołynow, sprawdził urządzenia statku, prowadził badania naukowe, przewidziane w programie, oraz dokonywał niezbędnych zapisów w dzienniku pokładowym.

Zgodnie z ustalonym rozkładem dnia, kosmonauta posłał się. Jego samopoczucie jest znakomite, nastrój dobry. Aparatura pokładowa statku funkcjonuje normalnie, ciśnienie w kabinie wynosi 815 mm słupka rtęci, temperatura — 18,5 stopnia Celsjusza.

Boris Wołynow zameldował, że utrzymywał łączność radio w zakiem „Sojuz 4” aż do chwili jego lądowania.

W związku z pomyślnym zakończeniem lotu statku „Sojuz 4” dowódca „Sojuza 5” przekazał pozdrowienia dla swych towarzyszy Szatałowa, Chrunowa i Jelisiejewa, a także wszystkim twórców statków kosmicznych typu „Sojuz”.

Akcje bojowe komandosów Al-Assifa

Bliskowschodnia agencja MEN podaje, że komandosi arabscy z Al-Assifa wysadzili w powietrze izraelski pojazd wojskowy zabijając i raniąc znajdujących się tam żołnierzy. Ponadto w innej operacji przeprowadzonej w czwartek partyzanci zniszczyli wiele karabinów maszynowych w czasie ataku na pozycje izraelskie na drodze między Katar Rubin a Maouz Haim.

Grupy komandosów arabskich — stwierdza dalej komunikat — powróciły bezpiecznie do swoich baz. Później jednak ich domniemane stanowiska były bombardowane przez samoloty izraelskie, które użyły napalmu. (PAP)

Obraduje plenum KC KPCz

Rozmowa w TV z premierem Czernikiem

W dniu 16 bm. o godz. 9 rano w Sali Hiszpańskiej zamku hradeckiego otwarto plenum KC KPCz. W pierwszym dniu obrad referat wygłosił I sekretarz KC KPCz Chosłowski Aleksander Dubczek.

Program obrad jest poświęcony aktualnym problemom pracy partii i problemom przebudowy najwyższych organów przedstawicielskich.

Po referacie A. Dubczeka rozpoczęła się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos: D. Kolder, A. Indra, R. Baluszek, O. Rytir, A. Kapek i M. Vaculik. Mówcy wyrażali opinie dla oświadczenia prezydium KC z 1 stycznia br.

Ważnym wydarzeniem poprzedzającym plenum KC była rozmowa przeprowadzona przed kamerami telewizji inie

Dokończenie na str. 2

Telewizja radziecka przekazała rozmowę z Borysem Wołynowem, który obecnie samotnie już kontynuuje program badań na statku kosmicznym „Sojuz-5”. Wołynow stwierdził, że eksperyment przebiega kosmonautów Chrunowa i Jelisiejewa z jednego statku do drugiego został wykonany bardzo dokładnie.

Na pokładzie „Sojuza-5” — powiedział Wołynow — panuje teraz wzorowy porządek, moje samopoczucie jest doskonałe, prowadzę badania i kontynuuje lot. Przez iluminatory obserwuję wspaniałe widoki.

Następnie Wołynow zademonstrował przed kamerą telewizyjną jak przesiada się w warunkach nieważkości na sąsiedni fotel, który zajmował Chrunow zanim przesiadł na pokład „Sojuza-4”. Z kolei na polecenie z Ziemi Wołynow przynocował się pasami do fotela i kontynuował przewidziane programem badania. (PAP)

Wojewódzka konferencja PZPR w Gdańsku

W piątek rozpoczęły się dwudniowe obrady konferencji sprawozdawczo — wyborczej organizacji wojewódzkiej PZPR wybrzeża gdańskiego. Konferencja dokona oceny pracy, zrzeszającej ponad 92 tys. członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji partyjnej, wytyczy dalsze kierunki jej działania oraz wybierze nową władzę.

W obradach uczestniczą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kłiszko, kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC Tadeusz Wrębiak, zastępcy kierowników wydziałów KC: Organizacyjnego — Teodor Palimka i Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji — Jan Kleszcz oraz m. in. — Janusz Burakiewicz.

Referat wygłosił członek Biura Politycznego I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociołek. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM

Danuta Kobylińska
honorowym kapitanem
ZSRR

Nasza jedyna w Polsce kobieta — kapitan żeglugi dalekomorskiej Danuta Kobylińska-Walas została udekorowana odznaką kapitana ZSRR.

Ceremonia, na której byli obecni przedstawiciele Głównego Agencji Morskiej Floty Zagranicznej ZSRR i Murmańskiej Żeglugi Morskiej odbyła się na pokładzie polskiego statku handlowego „Bieszczady” w Murmańsku.

Urho Kekkonen w Paryżu

Prezydent Finlandii, Urho Kekkonen, zatrzymał się w drodze powrotnej z Senegalu w Paryżu, gdzie będzie przebywał 3 dni. W tym czasie spotka się z prezydentem de Gaulle'em oraz ministrem spraw zagranicznych M. Debre.

Nixon nominuje

Prezydent-elekt R. Nixon mianował w czwartek emerytowanego generała brygady George'a Lincoln'a członkiem Krajowej Rady Bezpieczeństwa oraz dyrektorem komitetu koordynacyjnego na wypadek klęski narodowej takiej jak np. wojna nuklearna. Lincoln wejdzie w skład zespołu doradczego Nixona do spraw polityki zagranicznej oraz obrony.

Walki w Nigerii

Sily federalne kontynuują ofensywę przeciwko wojskom białym. W pobliżu miejscowości Onitsha operuje druga dywizja wojsk federalnych, która naciera na silne punkty oporu nieprzyjaciela usytuowane w rejonie miejscowości Nnewi. Zaczęte walki trwają również na zachód od Enugu. Również w tym rejonie zanotowano nieznaczny postęp wojsk federalnych.

M. Szpiljak

powrócił do Belgradu

Przewodniczący Związku Rady Wykonawczej Jugosławii, M. Szpiljak, zakończył oficjalną wizytę w Paryżu i w piątek opuścił stolicę Francji, udając się do Belgradu.



Fabryki żarówek na eksport

Zakończone zostały dostawy polskich maszyn lampowych dla radzieckiej fabryki żarówek w Brześciu. W ten sposób w pełni zrealizowany został kontrakt, zawarty przed trzema laty przez przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Metalexport” z radzieckim kontrybentem, opiewający na 34 mln. zł dew. W ramach kontraktu biuro kompletacji dostaw Zakładów Wytwarzających Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg dostarczyło 45 linii technologicznych oraz inne urządzenia do produkcji różnego typu żarówek.

Warto przypomnieć, że „Metalexport” rozpoczął eksport maszyn i urządzeń technicznych do produkcji źródeł światła w 1962 r. Początkowo były to pojedyncze maszyny, zaś od 1964 r. — kompletne linie technologiczne. Obok Zakładów im. R. Luksemburg, jednym z czołowych producentów maszyn i urządzeń dla przemysłu lampowego jest Pabianicka Fabryka Żarówek „Polam”. Przed 10 laty rozpoczęła ona produkcję linii technologicznych do produkcji żarówek miniaturowych. Linie te są eksportowane do krajów socjalistycznych. (PAP)

Premiera filmu „Kierunek Berlin”

W piątek na ekrany kin w całym kraju wszedł nowy polski film fabularny „Kierunek Berlin” reżyserii Jerzego Passendorfera wg scenariusza opracowanego wspólnie w Wojciechem Zukrowskim.

W filmie ukazane są boje żołnierzy I Armii Wojska Polskiego przy forsowaniu Odry. Wśród bohaterów spotykamy postacie oglądane już w innych filmach J. Passendorfera, m. in. w ekranizacji „Barw Walki”. M. in. kaprala Naroga gra Wojciech Siemion.

Premiera filmu „Kierunek Berlin” inauguruje wielką imprezę pn. „Kinetematografia Polska w 25-lecie PRL — Dni Filmu Polskiego 1969”.

„Dni” trwać będą do końca br. Będzie to impreza ogólnokrajowa, o różnorodnym programie, uwzględniająca lokalne możliwości i potrzeby. (PAP)

Cukrownie wykonały plan ale kampania jeszcze trwa

Tegoroczny plan produkcji cukru dla 11 wielkopolskich cukrowni przewidywał 239 000 ton. Plan ten zrealizowano już 16 bm.

Do końca kampanii tj. do 22 bm. nasze cukrownie wyprodukują dodatkowo 6 000 ton cukru, czyli łącznie dostarczą na rynek 245 tysięcy ton, w czym asortymentu eksportowe go prawie 50 procent. Kampanie zakończyły cztery zakłady — w Zbiersku, Kościanie, Miejskiej Górze i Gostawicach.

Cała kampania trwać zatem będzie 125 dni, a przerobionych zostanie 22,5 mln. kwint.

Morderca kobiet przed sądem

W piątek rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi proces 40-letniego Stanisława Modzelewskiego określanego mianem „wampira z Gałkówek”. Akt oskarżenia liczący przeszło 100 stron, zawiera siedemnaście zarzutów.

St. Modzelewski oskarżony jest o dokonanie na tle seksualnym zabójstw siedmiu kobiet, a ponadto o usiłowanie zabójstwa w sześciu wypadkach. Oskarżonemu zarzuca się także dwukrotnie, nielegalne posiadanie broni oraz dwukrotnie kradzież zegarków na szkodę nie ustalonych osób.

Zarówno w śledztwie, jak i przed sądem St. Modzelewski przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. W czasie wyjaśnień przed sądem ujawnił m. in. nie objętą aktem oskarżenia jeszcze jedną próbę usiłowania zabójstwa 16-letniej dziewczyny.

Biegli lekarze-psychiatrzy, którzy badali St. Modzelewskiego, nie stwierdzili u niego choroby psychicznej, ani niedorozwoju umysłowego. Nie ma żadnych danych, aby oskarżony w chwili popełnienia swych zbrodni czynów miał znieśloną lub w znacznym stopniu ograniczoną zdolność ich rozumienia i kierowania swym postępowaniem. Biegli stwierdzili również, iż przestępstwa popełnione przez St. Modzelewskiego noszą wszelkie cechy tzw. „mordu z lubieżności”, który jest szczególną formą sadyzmu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” 18 I 1969 Nr 15 (7750)

Wojewódzka Konferencja PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

do życia specjalne dla tej branży przedsiębiorstwo budowlane. Więcej też uwagi należy poświęcić polityce cen na artykuły przemysłu spożywczego oraz opakowaniu tych produktów.

Przedmiotem wystąpienia Jana Majerczaka, I sekretarza KP w Ostrowie były sprawy zbliżającej się kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Nastąpił dalszy wzrost roli rad, ale aby nadal utrzymywać i rozszerzać ten niewątpliwie pozytywny proces trzeba dolożyć starań w zbliżającej się kampanii wyborczej o skład radnych, gwarantujących swą postawą i wiedzą najwyższe walory społeczne i polityczne. Jednym z ważniejszych zadań kampanii

jest także opracowanie dobrego programu wyborczego, w którym nie powinno zabraknąć zadań zmierzających do doskonalenia aparatu rad narodowych.

Józef Kwieciński, członek egzekutywy KP, rolnik z powiatu Koło, mówił o sprawach wsi i rolnictwa, szczególnie wiele miejsca poświęcając zaopatrzeniu w nawozy mineralne. Postulował on również usprawnienie odbioru przez GS produktów rolnych, a nad to włączenie powiatu kolskiego do obszarów objętych akcją odgruzliczania bydła.

Słusznie Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych

jących przed WSK, wynikających z planów perspektywicznego rozwoju tych zakładów. Zadania te są bardzo ambitne, ale jest obawa o ich realizację bowiem brak tzw. mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Z tych też przyczyn resort skreślił zakładom budowę szkoły zawodowej. Będą więc kłopoty z napływem niezbędnych kadr fachowców.

Władysław Śleboda — I sekretarz KP w Lesznie mówił o konieczności wykorzystania rezerw gospodarczych, jakie jeszcze istnieją w każdym chyba powiecie. Innym ważnym elementem realizacji programu wojewódzkiego będzie pra-



Delegacja Kalisza na sali obrad.

Fot. (2) — K. Przychodzki

(Grunwald) — Sylwester Bialek nawiązał do projektu wojewódzkiego programu działania, który otrzymali wszyscy delegaci i wskazał, że należy w nim uwzględnić dalszy rozwój MTP oraz zająć się szerzej zagadnieniami handlu.

W imieniu kaliskiej organi-

widowa praca instancji i organizacji partyjnych z kadrami. Trzeba doskonaląc tę pracę ze szczególnym uwzględnieniem spraw ideowo-wychowawczych. Wysuwać wartościowych ludzi na eksponowane stanowiska, ale nie zapominać o nich i na czas dostrzegać po-



Rozmowa podczas przerwy w obradach.

zacji partyjnej przemawiał Waldemar Świata, I sekretarz POP przy WSK, zatrzymując się szczególnie przy sprawach ideowo-wychowawczych. Organizacja partyjna WSK tym właśnie kwestiom poświęca wiele miejsca, zważywszy na to, że kandydatów i młodych stażem członków partii. Działalność Społeczny Ośrodek Propagandy Partyjnej a trzyletnie szkolenie obejmuje ponad 1250 osób. Na stopnię nawiązał do zadań sto-

jawiające się nieprawidłowości w ich działaniu. Należy też przeciwdziałać wyłamywaniu się kadr kierowniczych spod kontroli organizacji partyjnych.

Po przerwie obiadowej zabrał głos 11 dyskutantów. Wcześniej odbyły się wybory członków i zastępców członków KW PZPR oraz członków Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR. Dzisiaj dalszy ciąg obrad. (zm)

Sprzeżenie zwrotne

niku — za jego gospodarstwo. Stąd właśnie tak silne podkreślanie w referacie tych spraw:

„Wcale nierzadko bywa jeszcze tak, że im ktoś mniej zna jakiś odcinek naszego życia, tym bardziej czuje się kompetentny w jego reformowaniu, tym bardziej jest pewny swoich ocen. Stąd często rodzi się malkontentstwo u ludzi, którzy przede wszystkim powinni zastanowić się, jak ulepszyć swoją własną pracę, działalność instytucji, w której pracują, a może nawet nią kierują”.

Nie głośno narzekanie na „nadmiar obowiązków”, nie publiczne przezwycięzanie się o tym, „co by się zrobiło”, słowem — nie czeza i jałowa gadanina, która niekiedy ma być parawanem, za którym kryje się cwaniactwo, nierobstwo lub brak kompetencji i umiejętności, lecz solidna praca i jej konkretne

Pod ochroną 12 tys. policjantów

W poniedziałek zaprzysiężenie nowego prezydenta USA

W poniedziałek odbędzie się w Waszyngtonie uroczysta ceremonia inauguracji rządów nowego prezydenta USA, Richarda Nixona. Agencja Reutera pisze, iż będzie to najbardziej kosztowna uroczystość w historii Stanów Zjednoczonych.

W poniedziałek o godzinie 12 czasu lokalnego Nixon złoży przysięgę na ręce ustępującego ministra sprawiedliwości Warren'a na schodach głównego wejścia do Kongresu USA. Po dokonaniu zaprzysiężenia prezydent Nixon wygłosi krótkie przemówienie po czym zasiądzie wraz z wiceprezydentem Spiro Agnewem w kulo odpornej limuzynie, która zawiezie ich pod eskortą jadących na motocyklach policjantów do Białego Domu. Z okna gmachu dodatkowo ubezpieczono kulo odporną szybą grubości 4 cm Nixon wraz ze swym zastępcą, Agnewem przyjmować będzie 2-godzinny paradę wojsk i młodzieży szkolnej.

Władze bezpieczeństwa podjęły nienotowane dotąd środki ostrożności. Nad bezpieczeństwem prezydenta czuwać będzie ponad 12 tys. policjantów i agentów FBI, nie mówiąc już o oddziałach wojska i policji, które w galowych mundurach pod pozorem nadania ceremonii bardziej uroczystego charakteru, będą również strzec Nixona. Funkcjonariusze bezpieczeństwa zaopatrzeni w broń automatyczną i radiostacje rozlokują się na dachach wszystkich domów wzdłuż Pensylwania Avenue prowadzącej z Kongresu do Białego Domu. W czasie przejazdu nad limuzyną Nixona wznosić się będą 3 helikoptery wewnętrznych, które zainstalowano centralnie radiotelefoniczne odbierające meldunki ze wszystkich radio stacji znajdujących się w rękach pojedynczych agentów FBI.

Uroczystość transmitowana będzie przez telewizję zarówno krajową jak i zagraniczną. Organizatorzy przewidzieli cały szereg imprez, na zorganizowanie których przeznaczono po-

Zbrodnie USA w Laosie

Według niekompletnych danych odrzutowce i śmigłowce amerykańskie oraz samoloty marionetkowej administracji w Vientiane dokonały w grudniu ub. roku 17.966 nalotów dziennych oraz 4.412 nalotów nocnych, zrzucając 56.500 bomb burzących, 3.000 bomb napalmowych, fosforowych i kulkowych na prowincję Laosu: Savannakhet, Kham Muon, Saravane i Attapeu. Ponadto superfortece „B-52” dokonały 638 nalotów zrzucając ponad 20.400 bomb na gęsto zaludnione okolicy w dolnym Laosie. W porównaniu z grudniem 1967 roku, tonna bomb zwiększyła się siedmiokrotnie, a liczba nalotów dokonanych przez bombowce „B-52” — 5-krotnie. Bombardowania w grudniu 1968 roku mają wyraźny charakter ludobójstwa.

Działacze Patriotycznego Frontu Laosu domagają się, aby imperiałyści amerykańscy i ich popecznicy zaprzestali prowadzenia „wojny specjalnej” w Laosie i masakraowania ludności laotańskiej, skrupulatnie realizowali układy genewskie w sprawie Laosu z 1962 roku oraz przestrzegali suwerenności, niezależności, neutralności i integralności terytorialnej Laosu. (PAP)

nad 2.500 tys. dolarów. Cena biletu za miejsce w łóżu na koncercie inauguracyjnym, który odbędzie się w niedzielę wynosić będzie około 1000 dolarów. (PAP)

Liban Czyżby zapowiedź nowego kryzysu

W czwartek wieczorem zebrał się pod przewodnictwem prezydenta Charlesa Helou nowo wybrany gabinet libański. W posiedzeniu nie uczestniczyli minister finansów Gemayel oraz minister robót publicznych — Raymond Edde.

Premier Karami zaapelował do obu ministrów, aby w obecnych warunkach nie rezygnowali z udziału w gabinetach. Premier zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Aslana i ministra turystyki Maloufa, aby spróbowali odwieść Gemayela i Edde od ich zamiaru opuszczenia gabinetu. (PAP)

Konferencja w Paryżu

Dokończenie ze str. 1

cił światu prezydent Johnson i w przededniu opuszczenia przezeń Białego Domu.

Dwa czynniki były decydujące dla zwyciężenia bliskiego dwu i półmiesięcznego impasu: konsekwentne, zdecydowane i słuszne stanowisko delegacji DRW i NFW i sukcesy osiągnięte przez patriotów wietnamskich w walce z agresorem, co zmusiło administrację amerykańską do ustępstwa. Duże znaczenie miało przy tym poparcie udzielone Johnsonowi przez Nixona. Po zwolnieniu do Amerykanom zmusić reżim Thieu — Ky do ustępstw.

Z doniesień napływających z Wietnamu Południowego wynika, że w dalszym ciągu toczą się tam walki.

Silny partyzancki ostrzał z moździerzy instalacje wojskowe w mieście Tam Ky w prowincji Quang Tin.

Rzecznik prasowy dowództwa wojsk USA w Sajgonie poinformował, że w ubiegłym tygodniu zginęło w Wietnamie Południowym 151 żołnierzy amerykańskich, czyli o 50 więcej, niż 2 tygodnie temu. Liczba rannych szacuje się na 548.

Rzecznik stwierdził, że od 1 stycznia 1969 roku poniosło ogółem śmierć 30 795 żołnierzy. Według danych oficjalnych 1 251 żołnierzy amerykańskich uważa się za zaginionych. (PAP)

efekty — oto podstawowe kryterium oceny człowieka przez partię. I dodajmy kryterium — najślusniejsze, głęboko humanistyczne i sprawiedliwe. Równocześnie są takie egzekwowanie przez partię obowiązków od ludzi odpowiedzialnych za różne co do znaczenia i wielkości odcinki pracy jest warunkiem polepszenia wyników pracy i usunięcia szkodliwych zjawisk lekceważenia obowiązków. Jest także ważnym czynnikiem dalszego podniesienia autorytetu partii w społeczeństwie i umacniania jej kierowniczej roli. Jest wreszcie bezwzględny warunkiem sprawnego funkcjonowania sprzężenia zwrotnego, o którym wyżej wspominałem.

Nie sposób tutaj omówić nawet tylko te najważniejsze sprawy, poruszone na konferencji wielkopolskiej organizacji partyjnej. Dotyczyły one niemal wszystkich dziedzin naszego życia, od młodzieży i jej wychowania poczynając, a na emerytalnych kończąc. Dużo miejsca zajęły też rolnictwo, przemysł, budownictwo, sprawy socjalne, zaopatrzenie. Nie zapominajmy jednak, że cały, olbrzymi kompleks zagadnień gospodarczych i z nimi związanych istnieje w ostateczności po to, by służyć człowiekowi w Ale i jego ostateczny kształt zależy, zwłaszcza w naszym ustroju socjalistycznym, od człowieka. Od jego umiejętności, pracy, postawy i zaangażowania. Od tego całego i bardzo złożonego zestawu zjawisk, które w sumie tworzą demokrację socjalistyczną. Siłą przewodnią i napędową tej demokracji jest partia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Od naszej pracy zależy realizacja uchwał V Zjazdu

Skrót referatu K. Barcikowskiego I sekretarza KWPZPR w Poznaniu

Przyjęte przez V Zjazd główne kierunki rozwoju społecznego i gospodarczego Polski — stwierdził na wstępie Kazimierz Barcikowski — stwarzają szerokie możliwości rozwoju pracy partyjnej, sprzyjają umocnieniu kierowniczej roli partii w życiu społecznym i państwowym. Te możliwości wynikają właśnie z faktu, że linia V Zjazdu odpowiada najżywniejszym interesom ludzi pracy i narodu, że znajduje ona poparcie wszystkich zdrowo myślących sił naszego społeczeństwa. Podstawowym warunkiem pomyślnej realizacji uchwał V Zjazdu jest sama partia — jej dojrzałość polityczna i zwartość organizacyjna, zapewniające jednolite działanie wszystkich ogniw PZPR. Wielka odpowiedzialność, jaka spoczywa na partii, jako kierowniczej sile budownictwa socjalistycznego, musi skłaniać do wnikliwej analizy ilościowego i jakościowego rozwoju naszych organizacji.

Wielkopolska organizacja partyjna przekroczyła 185 tys. członków i reprezentuje sobą wielką siłę polityczną. W ciągu minionych dwóch lat szeregi partii wzrosły o prawie 20 tys. członków. Należy stwierdzić, że był to wzrost w swej masie prawidłowy.

Do PZPR napłynęło tysiące robotników i chłopów, pracowników inżynieryjno-technicznych, nauczycieli i młodzieży — ludzi, którzy przyszli do partii wiedzeni chęcią służenia sprawie socjalizmu, chęcią aktywnego uczestnictwa w socjalistycznym rozwoju kraju.

Stwierdzając, iż należy podwyższyć wymagania w stosunku do nowo przyjmowanych i do członków partii w ogóle, K. Barcikowski podkreślił jednocześnie, iż sprawa ma szerszy polityczny charakter i wymaga krytycznego i przynajmniejnego podejścia podstawowych organizacji partyjnych przy rozpatrywaniu spraw nie tylko członków i kandydatów partii, ale również i ogólnej sytuacji w zespołach pracowniczych.

Łączy się to z potrzebą rozwinięcia krytyki w pracy partyjnej, krytyki, która by wcześniej ujawniała symptomy choroby, nie dopuszczała do formowania się klik, rozwielenia się w życiu jednej czy drugiej instytucji kumoterstwa i sobiepaństwa, jakże łatwo prowadzącego do demoralizacji i nadużyć. Wymaga to też, aby władze partyjne z całą surowością występowały przeciwko próbom ograniczania krytyki w życiu partyjnym i w pracy organizacji społecznych. Jest to ważne zadanie polityczne, gdyż jego realizacja będzie służyć negowaniu zjawisk o wysokim stopniu szkodliwości społecznej i politycznej.

Potencjalne siły partii będą lepiej wykorzystywane, jeśli członkowie partii zdobywać będą wiedzę polityczną, jeśli dobrze będą znali politykę partii i będą aktywnie ją realizować. Wymaga to od POP, od instancji partyjnych stałej troski o rozwój pracy ideowo-wychowawczej. Praca ta będzie skuteczna, jeśli będziemy ją traktować jako uzbieranie członków i aktywistów partii w wiedzę potrzebną im do działalności partyjnej, jeśli będziemy udzielać szybkiej i wyczerpującej odpowiedzi na problemy nurtujące środowisko ludzi pracy.

Swoje obowiązki — mówił dalej K. Barcikowski — partia wypełnia tym lepiej im aktywniejsze są i wykazują więcej inicjatyw organizacyjnych, im lepiej wykorzystują możliwości pracy wszystkich organizacji i instytucji powołanych do realizacji zadań na poszczególnych odcinkach.

Umiejętność partyjnego kierownictwa polega na tym, aby

wszystkie te organizacje wypełniały jak najlepiej swoje zadania, aby stwarzały najszersze możliwości udziału ludzi pracy w życiu społecznym i politycznym. Partia powinna konsekwentnie wymagać, i według tego oceniać pracowników i kadre kierowniczą, aby każdy dobrze wypełniał swoje obowiązki i poczuwał się do pełnej odpowiedzialności za powierzoną mu pracę. Jest to elementarny, podstawowy warunek skutecznego polepszania naszego życia i pracy, usuwania szkodliwych zjawisk, lekceważenia obowiązków.

Wydarzenia marcowe ubiegłego roku uzewnętrznili — powiedział dalej K. Barcikowski — braki w obywatelskim wychowaniu młodzieży uczącej się, a głównie studiującej. Do spraw tych powinni powracać wychowawcy, partyjni działacze młodzieży i oświatowi, aby wyciągnąć stąd pozytywne wnioski służące doskonaleniu przysposabiania młodzieży do obowiązków oczekujących ją w życiu społecznym, w rozwoju naszego państwa i narodu.

Ustrój nasz zapewnia młodzieży dostęp do szkół i możliwość awansu zawodowego w skali nieporównanie szerokiej. Aby zdać sobie z tego sprawę wystarczy prześledzić w robotniczej czy chłopskiej rodzinie drogę życiową obecnego pokolenia dziadków, pokolenia rodziców i pokolenia dzieci. W tym właśnie wyraża się wielki sukces naszego ustroju.

Oczekujemy od naszej szkoły, że wyposaży swych wychowanków w solidną wiedzę zawodową i co niemiennie ważne — przygotuje ją do życia w naszym ustroju. Krzywdzi młodzież nauczyciel, który źle uczy zawodu, ale krzywdzi ją również ten wychowawca, który lekceważy wychowanie obywatelskie, zaszczepianie młodzieży poczucia więzi jej losów osobistych z rozwojem budownictwa socjalistycznego. (...) Wielka rola wychowawcy naszej szkoły polega właśnie na tym, że powinna zespalać aspiracje młodzieży z socjalistyczną i narodową racją naszego ludowego państwa, uczyć poszanowania norm, na których opiera się socjalistyczne społeczeństwo — a więc szacunku dla pracy i ludzi pracy, poszanowania własności społecznej i instytucji państwa socjalistycznego, poczucia patriotycznej i internacjonalistycznej więzi między ludźmi pracy.

Oczekujemy od naszych organizacji młodzieżowych, że jeszcze szerzej rozwijają swoją działalność, by stać się powszechnie uznanym przewodnikiem młodego pokolenia w życiu społecznym i politycznym. Organizacje młodzieży trzeba rozpatrywać i oceniać w świetle tego, o ile skutecznie angażują młode pokolenie w praktyczną działalność na rzecz rozwoju swego zakładu pracy, wsi czy szkoły, w działalność dającą młodzieży pełne poczucie współuczestnictwa w dobroku społeczeństwa i o ile praca ich służy społecznie i politycznie dojrzeniu młodzieży.

Przechodząc do spraw gospodarczych, Kazimierz Barcikowski stwierdził, że przemysł wielkopolski ma poważny wkład w rozwój całego kraju, a w rozwój naszego regionu w szczególności. Ostatnie kilka lat były okresem szczególnie szybkiego rozwoju przemysłu na naszej ziemi — powstały nowe jego gałęzie i ośrodki, a stare zostały

rozbudowane. Wielkie nakłady na rozwój przemysłu, klasa robotnicza Wielkopolski spłaca narodowi szybko rosnącą produkcję swoich zakładów. Plan produkcji globalnej i towarowej, przemysł nasz zarówno w roku 1967 jak i w 1968 poważnie przekroczył, osiągając tempo wzrostu produkcji szybsze niż średnia krajowa. W 1968 roku ponadplanowa produkcja towarowa przedstawia wartość ponad 2 mld złotych. Złożyły się na tę wielkość dodatkowe wysiłki klasy robotniczej i kadry inżynieryjno-technicznej w czynnie produkcyjnym poprzędkającym V Zjazd naszej partii.

Systematyczne wykonywanie i przekraczanie planów przez załogi przytłaczające większości zakładów naszego



Sala obrad. Na pierwszym planie delegaci powiatu Gostyni.

Fot. — K. Przychodźki

regionu wpływa na wzrost płac zatrudnionych. I tak w roku 1968 średni wzrost płacy liczonej na jednego zatrudnionego wyniósł 4,8 proc.

Szybki rozwój przemysłu w Wielkopolsce spowodował, iż poza niektórymi ośrodkami, gdzie występuje niedostatek miejsc pracy dla kobiet, wszyscy poszukujący pracy mogą ją otrzymać a nawet występuje brak męskiej siły roboczej. W tym ostrzejszym świetle staje się więc problem wzrostu wydajności pracy. Już obecnie wzrost ten jest nieodzownym warunkiem utrzymania tempa rozwoju produkcji przemysłowej i budowlanej. Zadania rekonstrukcji przemysłu postawione w uchwale V Zjazdu w całej rozciągłości dotyczą Wielkopolski. Przemysł jest tu w znacznej swej części rozdrobniony, co pociąga za sobą szereg specyficznych trudności we wdrażaniu postępu technicznego i nowoczesnej organizacji produkcji. Aby procesy te przyspieszyć i zwiększyć wydajność pracy należy realizować sformułowane na konferencji przedzjazdowej zalecenia dotyczące rozstródkowania produkcji zakładów dających produkt finalny, przekazując prostszą produkcję zakładom mniej szym, jak również należy łączyć zakłady jednej branży czy też wzajemnie się uzupełniające we wspólne układy organizacyjne, powołując kombinaty czy zrzeszenia produkcyjne. Przeprowadzone wcześniej zmiany organizacyjne połączone ze specjalizacją produkcji w przemyśle meblowym stanowią dobitny dowód korzyści, jakie można na tej drodze uzyskać. Instancje i organizacje partyjne powinny przezwyciężać opory, jakie powstają przy łączeniu zakładów czy też bierność zainteresowanych zakładów przy rozkooperowywaniu produkcji.

Nakreślone przez Zjazd zasady ogólnej polityki w rozwoju przemysłu w tym ostrzejszym świetle stawiają problem deglomeracji miasta Poznania.

Organizacyjne porządkowanie naszego przemysłu — mówił dalej K. Barcikowski — powinno sprzyjać rozwojowi produkcji eksportowej w pierw-

szym rzędzie zakładów wchodzących do klubu eksporterów. Zadaniem dla rozwoju eksportu jest stałe unowocześnianie produkcji i podnoszenie jakości wyrobów. Powinno to być sprawą ambicji aktywów zakładowego i kadry inżynieryjno-technicznej. Należy walczyć z nastrojami obojętności i inercji w produkcji, z postawą byleprodukcja szła — bez liczenia się z tym, jaka jest jej wartość techniczna.

Do roku 1970 w zasadzie zakończymy program rozbudowy górnictwa węgla brunatnego i opartej na nim energetyki. Na czoło nowych, wielkich inwestycji po roku 1970 wysunie się gazyfikacja regionu na bazie gazu ziemnego ze złóż w rejonie Ostrowa.

Będziemy zabiegać o dalszy rozwój przemysłu elektromaszynowego, a zwłaszcza produkcji silników, obrabiarek, automatyki przemysłowej, maszyn i urządzeń precyzyjnych oraz elementów elektrotechniki i elektroniki, przewiduje się dalszy rozwój hutnictwa aluminium oraz jego przetwórstwa. Istnieją szanse rozwoju chemii opartej o przerób soli. W dalszym ciągu, a nawet w przyspieszonym tempie, będzie my rozwijać przemysł materiałów budowlanych. Nastąpi również rozwój przemysłu pracującego na potrzeby rynku, a więc spożywczego, meblarskiego oraz lekkiego.

W sprawach rolnictwa I sekretarz KW położył szczególny nacisk na dalszy wzrost produkcji zbóż i pasz, racjonalne wykorzystanie ziemi, stworzenie warunków do pełnej intensyfikacji produkcji rolnej.

Wzrost produkcji zbóż i pasz gospodarskich pozostaje nadal głównym zadaniem naszego rolnictwa i dodajmy — głównym źródłem wzrostu dochodów wsi obecnie i w przyszłości. Nie ma dzisiaj potrzeby a nawet możliwości zwiększać obszaru zasiewanego roślinami przemysłowymi gdyż obecna produkcja pokrywa w pełni za potrzebowanie kraju a ich eksport należy w wielu przypadkach do nieopłacalnych. Przyszły rozwój rolnictwa jest w tych warunkach ściśle uzależniony od postępów w produkcji zbóż i pasz — kultur dominujących w strukturze zasiewów, stanowiących naturalną podstawę wzrostu hodowli. Dzięki połączonemu wysiłkowi rolników-praktyków i naukowców osiągnięto w ostatnich latach w naszym województwie zdecydowany postęp w plonach ziemniaka — prace te powinny być dalej kontynuowane. Osiągnięliśmy stosunkowo dobre plony zbóż ale są to plony nadal niewystarczające dla pokrycia naszych potrzeb. Przyspieszony wzrost nawożenia mineralnego w najbliższych latach ze 124 kg w 1968 do 170 kg NPK na hektar w 1970 roku, stworzy podstawy

do zasadniczego wzrostu plonów zbóż. Wykorzystanie tych możliwości zależy będzie od nasion jakie będziemy wysiewali i od ulepszenia agrotechniki zbóż i to ulepszenia nie w skali pojedynczych gospodarstw, bo i dziś mamy gospodarstwa o plonach przekraczających 30 i więcej q z ha, ale w skali całego naszego rolnictwa. Rozwiązanie tego problemu wymaga skoncentrowanego wysiłku służby rolnej i organizacji rolniczych, a przede wszystkim kółek i samych rolników. Wymagać będzie również dalszego ulepszenia gospodarki nasiennej i zaopatrzenie w nasiona właściwych, bardziej intensywnych odmian zbóż. Tak jak kiedyś nawożył tak przy obecnym poziomie na wozienia dobre nasiona stano-

wią główny czynnik przyspieszenia wzrostu plonów zbóż. Zadania na najbliższe dwa lata polegają na tym, aby w maksymalnym stopniu zrealizować plany rozbudowy zaplecza rolnictwa i systematycznie usprawniać jego funkcjonowanie, organizację obsługi oraz zwiększać jej niezawodność. Plany inwestycyjne w tej dziedzinie, generalnie rzecz biorąc, realizowane są pomyślnie, ale powstały znaczne opóźnienia w budowie magazynów GS. Jest to zjawisko bardzo niekorzystne i władze zwierzchnie GS muszą w pierwszym rzędzie na tym odcinku swego budownictwa skoncentrować uwagę.

Jednocześnie należy pracować nad stałym doskonaleniem pracy placówek obsługi rolnictwa. Bywa bowiem nieznacznie tak, że wysuwając na pierwszy plan niedostatki w wyposażeniu czy zaopatrzeniu, w ich cieniu usiłuje się ukryć braki w samej pracy, brak solidności czy odpowiedzialności poszczególnych pracowników w wypełnianiu powierzonych im obowiązków.

POP i instancje partyjne powinny przeciwdziałać tego rodzaju podejściu do pracy, wnikliwie analizując krytyczne głosy rolników o działalności placówek obsługi rolnictwa i wyciągając z nich należyte wnioski.

K. Barcikowski zatrzymał się dłużej nad pracą służby rolnej podkreślając, iż jej działalność może mieć duży wpływ na decyzje produkcyjne rolników, na stały postęp produkcji rolnej.

O mawiając trudności w realizacji planu inwestycyjnego, na lata 1966 — 1970, K. Barcikowski podkreślił, iż przedsiębiorstwa budowlane niewątpliwie cierpią na niedostatek maszyn siły roboczej i materiałów, zwłaszcza w stalacyjnych. Trudności pogłębione zostały ponadto nadmiernym rozszerzeniem frontu inwestycyjnego. W tej sytuacji, organizacje partyjne w budownictwie oraz instancje partyjne muszą zająć się zbadaniem całego kompleksu spraw inwe-

stycyjnych i przygotować wnioski, które powinny zmierzać do trwałego poprawienia sytuacji. Jednym z nich jest przyspieszenie rozbudowy zakładów produkcji materiałów budowlanych.

Szczególnie niepokoić musi fakt niewykonania zaplanowanych zadań przez wszystkie przedsiębiorstwa w organizacji Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, leżących na terenie naszego województwa. Przedsiębiorstwo w Pile nie dało przerobu w wysokości prawie 35 mln. zł, w Kaliszu prawie 20 mln. zł., w Koninie 8 mln. zł. Podobnie choć w mniejszych rozmiarach nie wykonały planów przedsiębiorstwa w Ostrowie i Lesznie. Mamy równocześnie oczywiście i dobre przedsiębiorstwa, które wykonały, a nawet znacznie przekroczyły zadania planowe. Gdyby nie ich dobra robota wyglądalibyśmy znacznie gorzej.

W świetle tych danych całkowicie zrozumiałą staje się postulat, zapisany w uchwale Zjazdu, aby bieżące plany przerobu przedsiębiorstw nie przekraczały ich mocy produkcyjnych, aby koncentrować ich siły na węższym froncie wymagając od nich jednocześnie terminowości i lepszego jakościowo wykonania.

Kończąc część referatu K. Barcikowski poświęcił sprawom socjalno — bytowym ludzi pracy, a m. in. za powiedzianemu w uchwale V Zjazdu zrównaniu uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych. Są to doniosłe decyzje i ze zrozumiałym zadowoleniem przyjęte przez ludzi pracy regionu wielkopolskiego. Musimy mieć jednak świadomość — podkreślił I sekretarz KW, — że wprowadzenie tych decyzji w życie może być dokonane w miarę wzrostu wydajności pracy i usprawnienia organizacji produkcji tak, aby nie osłabiło tempo jej wzrostu.

W tym roku jest wprowadzony w życie drugi etap reformy rent i emerytur. W związku z reformą i ze wzrostem liczby rencistów i emerytów suma wypłat z tytułu rent i emerytur w roku 1969 dla naszego regionu będzie większa od sumy wypłat w 1967 roku o 535 milionów złotych, czyli wzrosła o 34 proc. Jak wiadomo, trzecia rata podwyżki będzie wypłacana począwszy od 1 stycznia 1970 roku.

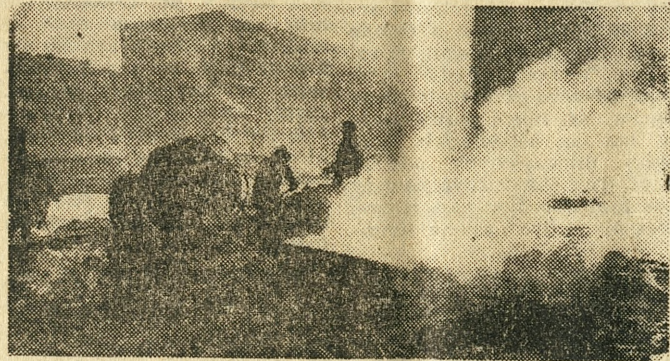
Suma wypłat z tytułu płac w roku 1968, w wyniku wzrostu zatrudnienia i wzrostu średniej płacy, zwiększyła się dla naszego regionu w porównaniu z rokiem 1967 o 1-200 milionów złotych, czyli o 7,8 proc. Suma wypłat dla ludności wiejskiej z tytułu dostaw artykułów rolnych również wzrosła w tym samym czasie i należy oczekiwać, że w związku z dobrymi zbiorami w roku 1968 znacznie wzrośnie w roku bieżącym.

Weszliśmy w okres realizacji uchwał V Zjazdu, uchwał obowiązujących całą naszą partię. Od naszej pracy zależy jak te uchwały zostaną zrealizowane. Wchodzimy więc w nowy okres wytężonej pracy.

Rok bieżący będzie rokiem wyborów do Sejmu i rad narodowych, będzie rokiem obchodów 25-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W wielkich kampaniach politycznych partia nasza, wspólnie z sojusznikami stronnictwami politycznymi, ze wszystkimi organizacjami wchodzącymi do Frontu Jedności Narodu pracować będzie nad umacnianiem socjalizmu w świadomości naszego narodu. W codziennej pracy w zakładach przemysłowych, na budowach i w rolnictwie, w szkołach i rozlicznego typu placówkach członkowie naszej partii, POP i cała nasza wielkopolska organizacja pracować będą wytrwale na rzecz rozwoju Polski, na rzecz pogłębienia przemian socjalistycznych w naszym kraju.

ZIMA NA BUDOWACH

S tyczeńowy dzień. W jeden z minionych mroźnych dni odwiedziliśmy kilka poznańskich placów budowy. Bo choć zimno dokuczało – budowlani nie zmniejszili wtedy tempa pracy. Wprawdzie większość z nich pracuje w zamkniętych pomieszczeniach, jednak sporo – z konieczności wykonuje roboty na dworze. Na osiedlu mieszkaniowym Rataje trwa nadal montaż budynków z wielkich płyt. Jeśli słupek ręki obniży się do –10 st. wówczas dopiero przerywa się prace. Na razie rosną mury trzech dalszych domów. Dla umożliwienia załodze wyko-



nywania prac, dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 zaopatrzyła ją w ciepłą odzież, zorganizowała gorące posiłki. Na każdym stopniu montującego się domu ustawiono tzw. schrony, w których w razie deszczu lub śniegu mogą przebywać pracownicy. Lepsze warunki ma ta część załogi, która wykonuje prace wewnątrz budynków. Obiekty są bowiem ogrzewane.

Na pozostałych, odwiedzonych przez nas placach budowy trwają prace wykończeniowe. I choć temperatura wewnątrz obiektów nie była zbyt wysoka, jednak znacznie znośniejsza niż na dworze. Poznańskie przedsiębiorstwa budowlane nie zaniedbały w tym roku przestrzegania obowiązujących przepisów. Pracownicy otrzymali zimową odzież, dostarcza się im gorące posiłki, a w umywalniach jest ciepła woda. Niestety, nie uszczelniono się podczas tegorocznej zimy niedociągnięć. Na budowie gmachów dla Prezydium WRN przy al. Stalingradzkiej dopiero kilka dni temu uruchomiono ogrzewanie. A przecież już w grudniu było mroźno. Marża podczas naszej

wizyty załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego pracująca przy wykańczaniu wnętrza jednego z obiektów dla Politechniki Poznańskiej przy ul. Kórnickiej. Nie działała jeszcze ogrzewanie. Termin ukończenia tych prac opóźniło Przedsiębiorstwo Robót 'n-

Nowy bar mleczny na Ratajach najbardziej przydaje się – jak na razie – budowlanym. Podczas mrozów zamieniono go na „stółkę”. Codziennie korzysta z niego ponad 350 pracowników. Za gorący posiłek płać 2 zł. Resztę należności pokrywa przedsiębiorstwo.

Podgrzewanie piasku, żwiru wody na dworze umożliwiło kontynuowanie szeregu prac budowlanych nawet podczas mrozów. Tak właśnie działo się w okresie mrozów na Ratajach.



stalacyjnych. W dobrych warunkach pracowała natomiast załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 w szpitalu ogólnym przy ul. Lutyckiej. Czynne jest tu wprawdzie tylko prowizoryczne ogrzewanie, ale temperatura była znośna.

Tekst: ANNA SIEKIERSKA
Zdjęcia: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

W bieżącym tygodniu (20–26 bm.) Telewizja pokaże nam m. in. następujące audycje: dokumentalny film prod. radz. z okresu po bytu Lenina na emigracji „W przededniu rewolucji”, spektakl telewizyjny pt. „Cyd” wg Stanisława Wyspiańskiego, komedie węgierską „Spóźniony gość”, reportaż z „Lechii” oraz filmy „Testament uczoności”, „Ziemia Aniołów”, „Nastolatka”, „Skradzione życie” i „Toni”.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 – „Zwieziny”, 17.30 – Magazyn sportowy, 17.50 – „Telewizyjny Przegląd Kulturalny”, 18.05 – Kino Krótkich Filmów, 18.35 – „Eureka”, 20.05 – Teatr TV „Cyd”, 21.35 – Panorama literacka.

WTOREK: 8.45 – „W przededniu rewolucji” – „Ostatnie lata emigracji Lenina 1914–1917” – film dokum. radz., 12.45 – Przysposobienie rolnicze „Rejonizacja uprawa kontraktacja”, 14.55 – „Przysposobienie rolnicze” (powtórzenie), 16.45 – Tradycje muzyczne Wielkopolski, 17 – „Telewizyjny ekran młodych”, 20.05 – „Głód piosenki”, 20.40 – „W przededniu rewolucji” (powt.), 21.45 – „Próby”.

ŚRODA: 10.25 – „Toni” film franc., 16.45 – „Zrób to sam”, 17 – „Związek Zielonego Zeszytu”, 17.20 – „Telekram”, 17.30 – „No winy”, 18 – „Encyklopedia Wielkopolska”, 18.15 – „Sylwetki X Muzy”, 18.45 – Magazyn Medyczny, 20.05 – „Polska pieśń ludowa”, 20.35 – „Światowid”, 21.05 – „Toni” film franc., 22.40 – PKF.

CZWARTEK: 8.15 – „Testament uczoności” film radz., 12.45 – „Mechanizacja rolnictwa” – „Orka ciągnikowa”, 14.56 – „Mechanizacja rolnictwa” (powt.), 16.45 – „Ekran z bratkiem”, 17.55 – „Struktury”, 18.15 – „Nad Odrą i Bałtykiem”, 18.45 – „Wielcy twórcy muzyki” – „Antonio Vivaldi”, 20.05 – „Kontakty”, 20.35 – „Akcja liść dębu” – polski film

TV („Stawka większa niż życie”), 21.30 – Refleksje.

PIĄTEK: 9.50 – „Akcja liść dębu”, 16.45 – Kino „Ptyś”, 17 – „Pan Półka i spółka”, 17.20 – Kronika Tygodnia, 17.35 – „Nie tylko dla pań”, 17.55 – Skoki narciarskie (ze Szczyrku), 18.55 – „Prośba do pani Wenus” – recital M. Stebnickiej, 20.05 – „Czwarta zmiana”, 20.40 – Teatr TV: „Dziewięć dziesiątych” S. Przybyszewskiej, 22.10 – „10 minut recenzji”.

SOBOTA: 11.10 – „Ziemia aniołów” film węg., 15.05 – „Między nami kobietami” – reportaż z „Lechii”, 15.30 – Konkurs 5 milionów, 16.45 – „Szympan” węg. film TV, 17.25 – „Krajobrazy”, 18 – „Śladami przyjaźni” (film), 18.15 – „Uwaga, święto malowane” film reportażowy, 18.35 – „Odpowiedź” reportaż, 18.50 – „Na skrajach wsi” tańcy i śpiewa zespół Erkel Ferenczy, 20.10 – Teatr TV: „Spóźniony gość”, 21 – „Tele-Echo”, 21.45 – „Ballo Concertante” film baletowy, 22.25 – „Nastolatki” – film węg.

NIEDZIELA: 9.15 – TV Kurs Rolniczy „Nowe metody nawożenia organicznego”, 9.50 – „Przypominamy, radzimy”, 10 – „W zielonym obiektywie”, 10.20 – „Akcja „Liść Dębu”, 11.15 – „Dla młodych widzów” – „Pozdrowienia od przyjaciół” (Ryga), 12.10 H. Ch. Andersen „Kasloze szczęście”, 13 – Turniej 3 skoczni (z Wisły), 14 – „Przemiany”, 14.30 – PKF, 14.50 – „Gdy nastąpiły czasy kamienia i cegły”, z cyklu „Piórkiem i węglem”, 15.10 – „W kawiarni Tele-Mocca” program estradowy, 16 – Między państwowe spotkanie bokserskie ZSRR – Polska (z Moskwy), 18.45 – „Big-Bandy” grają W. Ludwinkowski – ZSRR i S. Kenton – USA, 20.05 – „Śpiewki stare ale jare” (szwajcarskie) 21 – „Skradzione życie” – film USA. (G)

OFENSywa WYZWOLENIA (5)

Kierunek: Olsztyn, Elbląg, Toruń

P o dokonaniu zwrotu na północ i północny wschód dość szybko posuwaliśmy się ku morzu. Aby zatrzymać wojska 2. Frontu Białoruskiego wróg zaczął ścigać w tym kierunku siły z południowego odcinka swej obrony, biegnącej wzdłuż Kanału Augustowskiego, zostawiając tam tylko słabą osłonę. Dowództwo 50. Armii nie zauważyło w porę tego manewru i nadal meldowało sztabowi frontu, że nieprzyjaciel mocno utrzymuje swe pozycje. Dopiero w dwa dni później rozpoznawanie walki wykazało, że armia ma przed sobą puste pole. Ostatnie małe grupy hitlerowców z pospiechem cofały się na północ. Nie można było darować dowódcy takiego przeoczenia. Dowództwo 50. Armii objął naczelnik sztabu generał F. Ozierow.

Falszywa informacja drogą nas kosztowała. 50 Armia musiała forsownym marszem doganiać przeciwnika, któremu się udało oderwać.

Wojska 3. Armii ścigając nieprzyjaciela 20 stycznia przekroczyły granicę polską i wkroczyły na teren Prus Wschodnich. Tutaj w walce przełamały silnie umocnioną linię obrony zbudowaną już na długo przed wojną. Ujrzeliśmy tu betonowe transeje o pełnym profilu, schrony, zasieki z drutu kolczastego, kopuły pancerne, kaponierzy artyleryjskie. Ale wojska posuwały się tak szybko, że przeciwnik nie zdążył na dobre obsadzić tej linii i żołnierze 3. Armii przełamali ją niemal w marszu. Z powodzeniem nacierali również je dności 48. Armii obchodząc te rejon, gdzie przeciwnik potrafił zorganizować obronę.

Nasz korpus kawalerii N. Oslikowskiego wyrwawszy się do przodu wdarł się do Olsztyna, dokąd dopiero co przybyło kilka transportów czołgów i artylerii. Kawalerzyści brawurowym atakiem (oczywiście nie na koniach!) oszołomili przeciwnika ogniem z dział i karabinów maszynowych zdobyli transporty. Okazało się, że to przebazowały się Niemcy, którzy przykryli wyłom dokonany przez nasze wojska.

W okolicach miasta wywiązały się zacięte walki z jednostkami wroga, które nadszły tu ze wschodu i północno-wschodu. Ciężko było kawałeryzom i wspierającym ich czołgistom, gdyby nie nadszły wojska 48. Armii. Rozgromiwszy wroga kawalerzyści i piechurzy zagarnęli wielkie łupy i kilka tysięcy jeńców. Na granicy Olsztyna wojska frontu przełamały drugą linię umocnień w tym rejonie. Droga w głąb Prus Wschodnich leżała otwartą.

Wprowadzona w wyłom 5. Gwardyjska Armia Pancerna ruszyła

ku morzu, minając po drodze po jednej, zaskoczono oddziały nieprzyjaciela, nie pozwalając im się umocnić. Punkty oporu o zorganizowanie obrony emigracji wymiali – likwidowali je ciążące w ślad oddziały 48. i 2. Szturmowej Armii. Już 25 stycznia przednie oddziały armii pancernej, 25 i 26 – główne siły, dotarły nad Zalew Wiślan w rejonie Tełmiska i zabły kowaty Elbląg, odcinając tym samym przeciwnikowi drogi i umożliwiając wycofanie się z Prus Wschodnich na zachód.

2. Armia Szturmowa przełamała silnie umocnioną linię obrony na przedpolach Malborka, który w dawnych czasach był twierdzą Krzyżaków i 25 stycznia dotarła do Wisły i Nogaty. Część jej sił sforsowała w kilku miejscach rzekę i uchwyciła niewielkie przyczółki.

Wojska nie mogły z marszu zdobyć Elbląga. Pododdział na szczytach czołgów, który wdarł się do miasta, wpadł w okrążenie. Nie udało mu się pomóc. Czołgiści walczyli do ostatniego pościsku, do ostatniego naboju. Wszyscy bohaterowie zginęli.

I. Fieduninowski musiał zorganizować szturm miasta według wszelkich prawideł sztuki wojennej. Walki trwały kilka dni zanim 2. Armia Szturmowa zdobyła miasto.

Wojska 65. Armii rozwijały sukces, uderzając przeciwnikowi próby umocnienia się na dogodnych pozycjach – brzegach licznych rzek i rzeczek – dotarły do Wisły i zaczęły ją forsować. Na niektórych odcinkach rzeki przeciwnik nie zdążył jeszcze zorganizować obrony i ostaniali się niewielkimi siłami. Sprzyjała temu ta okoliczność, że pościg za hitlerowcami prowadzono bez przerwy dniem i nocą – pomagały w tym oddziały specjalnie przygotowane do działań nocnych.

Jak przewidywaliśmy Grudziądz – twierdza ze stałym garnizonem – odparł pierwsze ataki jednostek 65. Armii. Na wschodnim brzegu Wisły przeciwnik utrzymywał resztki przyczółek. Na północ od miasta nie udało się przeprosić przez rzekę. Trzeba było sforsować ją w walce.

Wisła w dolnym biegu ma ponad czterysta metrów szerokości i nie mniej niż sześć metrów głębokości. Zaczęła się odwili, 164 stał się słabszy. Piechota mogła je szcze przejechać, dla artylerii natomiast i innego sprzętu technicznego trzeba było wykopać specjalne przeprawy. Ale nie można ich było zbudować, dopóki na zachodnim brzegu nie było przyczółków. Do walki o przyczółki przystąpiły więc wojska Batowa.

Posuwająca się z lewa równoległe z nimi 70. Armia, niszcząc oddziały wroga obeszła silny punkt oporu. Toruń nad północnym brzo-

stem Wisły i także nacząca sforsować rzekę.

W zaistniałej sytuacji przeciwnik zablokowany w Toruniu. Według meldunku dowódcy 70. Armii W. Popowa znajdowało się tam przypuszczalnie około 5 tysięcy żołnierzy. Garnizon odmówił poddać się. Dowiedziawszy się, że miasto blokuje dywizja, a w tym czasie dywizje nasze były porządnie przerzedzone, po lecie dowódcy armii, aby baczenie uważał na przeciwnika. Toruń znajdował się już na tyłach naszych wojsk. Należałoby skończyć z tym gnazdem os. Wydałem rozkaz Popowowi, jeśli się garnizon faszystowski nie podda, zlikwidować go jak najszybciej.

Zaczęliśmy myśleć, jak zlikwidować ów fatalny garnizon, tak by w miarę możliwości nie dopuścić do zniszczenia miasta.

W tym czasie wezwał mnie pilnie do telefonu dowódca Armii Popow i zakomunikował, że przeciwnik przerwał pierścienie blokady i posuwa się w kierunku Grudziądza, ku przetrwaniu, które utrzymują tam hitlerowcy. Niemcy mieli bardzo dużo wojsk. Popow natomiast nie miał niczego pod ręką i prosił o pozwolenie przeniesienia swego stanowiska do wódzienia, do którego już się zbliżał przeciwnik. Ale dokąd? Popow wymienia miejsce, w którym położył daleko na uboczu jego wojsk. A więc sprawa w rzeczywistości jest poważna. Pozwalam mu przenieść się do najbliższej dywizji i rozkazuje podjąć wszelkie kroki, aby zlikwidować przeciwnika.

Najwidoczniej ugrupowanie wroga, które opuściło Toruń, utrzymywało łączność z dowództwem faszystowskim, gdyż równocześnie z nim ruszyły się także wojska w rejonie Grudziądza. Zaatakowały one nasze oddziały nad brzegiem Wisły.

Wroga zatrzymaliśmy o 10 kilometrów od rzeki. Walki toczyły się kilka dni. Okazało się, że ugrupowanie, które się przedarło, liczyło ponad 30 tysięcy żołnierzy i oficerów, do brzo uzbrojonych, z samochodami opancerzonymi, transporterami, pewną liczbą czołgów i artylerią.

Usiłowania wroga, by zepchnąć nasze oddziały z zachodniego brzegu do Wisły speliły na niczym. Przyczółki utrzymywaliśmy mocno i w miarę przeprowadzania się wojsk rozszerzaliśmy je i pogłębialiśmy.

c. d. n.
Marszałek KONSTANTY ROKOSSOWSKI



II tom cztery pancerni pies

JANUŚ PRZYMARONSKI

Piechota podniosła się z okrzykiem ruszyła przez most. Zanim po kolejowych podkładach gramolił się Rudy, nie ustając w prowadzeniu ognia.

Spadochroniarze trzy minuty wcześniej odpelznęli z brzegu, cofali się skokami przez łakę, zapadali w cień lasu. Kapitan Krummel nakazał odwrót, jak tylko się czołg pokazał, nie przypuszczając ani przez chwilę, że działa samotny wóz i to w nocy. Miał zresztą zadanie tak jakby wykonane (klucz iskrownika połyskiwał matowo tuż pod ręką) i nie było sensu narażać ludzi, których czekała ważniejsza i trudniejsza robota.

Czemu więc nie wysadzał mostu. Po prostu dlatego, że był oszczędny i slynął z zimnej krwi. Cały oddział był w lesie, obok kapitana zostali łącznicy i dwu saperów. Krummel czekał póki nie ruszyła piechota z tamtego brzegu i nie zobaczył czołgu na środku mostu.

– Jett! – rozkazał. Saper przekreślił klucz i... wybuch nie nastąpił. – Donnerwetter! – zaklął żołnierz. Kapitan zaciął pięści, bez słowa dał znak ręką i wszyscy razem ruszyli biegiem w stronę lasu.

Rudy po drugiej stronie rzeki spelnął z nasypu, stanął i otworzył włazy. Podszedł chorąży z piechoty, uściłnął ręce Gustlika i Janka, którzy zeskoczyli z pancerna na ziemię.

– Zwioli nam... Wszyscy cali?

– Wszyscy – odpowiedział Kos. – Czereśniaka nie ma – sprostował z zakłopotaniem Wichura. – Automat zostawił, a sam jeszcze na tym samym brzegu gdzieś się stracił. – Diabli nadali. Może zginął? – Jakby dostał, to by był – filozoficznie stwierdził Gustlik. – Trza go szukać. – Nie trzeba – odpowiedział Tomasz. – Jestem – wyszedł z mroku w przemoczoną mundur. – Coś taki mokry? Czemuś brzo rzucił? – surowo pytał Kos. – Bo ja... – zaczął tłumaczyć, wyjmując zza koszuli zawieszoną na sznurku medalik i kozik. – Modliłeś się, żeby cię kula minęła? – spytał Wichura. – Ze strachu wpadł do wody – mruknął Gustlik. Tomasz parę razy otwierał usta, ale ponieważ nie dał mu dojść do słowa, machnął zniecierpliwioną ręką i zamilkł. Po moście zastukały kopoty, wyciągniętym kłusem szedł szwadron kawalerii. Dowódca w garnizonowej, przedwojennej czapce z długim okutym daszkiem, rozglądał się na boki. Spozstrzegł czołg, podjechał i osadził konia. – Szwadron stoj! Rozpędzony trębacz z pierwszej trójki wysunął się zbyt daleko wpród i dostał batem po cholewie. – Nazad. Przed gospodarza nie leż. Pochyliwszy się w siodło wąsaty jeździec wypatrzył oficera i salutując zameldował: – Szwadron zwiada brygady kawalerii jako grupa pościgowa. Melduje wachmistrz Feliks Kalita. Gdzie przeciwnik? – Oderwał się. – Iu ich? – Pancerni lepiej wiedzą, bo od początku tu byli. – Ładowało przeszło sześćdziesiąciu. Chyba trzecią część stracili nim odskoczył w las – rzekł Kos. – Ech, ludzie, czy wy radia nie macie? Zebym za kwadrans wcześniej wiedział, że tu się coś takiego szykuje... – Niemcy nam nie meldowali – odgryzł się Wichura. – Jak do was, kaprali, będę miał interes, to kobyle na rozmowę posię – pogardliwie cedząc słowa obciął go wachmistrz.

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 16, 19 „Niemy”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPE — g. 19 Wieczór baletowy: „Tempus Jazz 67”; „Adagio na smyczki i organy”; „Ognisty Ptak”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 17 „Najdziwniejszy” (przedstawienie zamknięte).

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Przedwiośnie”; PTASZKOWO: „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

GNIEZNO: „Hasło Korn”; KOŚCIAN: „Ialka”; LESZNO: „Miłosne kłopoty”; „Szpieg wyszedł z morza”; NOWY TOMYŚL: „Pieśń na Anglika”; OBORNIKI: „Dziś i jutro”; SREM: „Życie zamku”; Kłobucko: „Cztery pancerni i pies”; „Niekochana”; SRODA: „Wiatra nie” SZAMOTUŁY: „Hasło Korn”; WAGROWIEC: „Jowita”; „Włóczęgi północy”; WRZESNIA: „Chewurska ballada”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Z krajów Dalekiego Wschodu”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.
Rolnictwa (Sreńsław k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego — g. 10-20 oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10-20.
BWA (Stary Rynek — Arsenał) — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — g. 10-18.
Salon ARPO (St. Rynek — Arsenał) — Malarstwo Ireny Zmarzlińskiej-Dzielskiej — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Struś z Poznania — lekarz i uczonej Odrodzenia” — nieczynne.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
PTF (Paderewskiego 7) „Wystawa zbiorowa Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego” — g. 10-19.
Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 38/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Kraj obraz okolic Leszna” — fotografie H. Frackowiaka — g. 9-16.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — „Powstańcy Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15.
Pałac Kultury (Armii Czerwonej) w holu przed Salą Kominkową — wystawa fotografów J. Korpala „Od najmłodszych do Seniorsa” — g. 14-20 (do 19 bm.).
Klub ZNP (Pl. Wolności 5) — Prace malarstwa Marii Leszkowej — g. 10-21 (do 24 bm.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.23 „Melodie na dzień dobry”; 7.45 „Błękitna szatafeta”; 8.20 Konc. „Ze straża Amora”; 9 Dla klas III-IV (wych. muzyczne); „Uczmy się śpiewać”; 9.20 Z muzyki czeskiej; 10 „Melville”; 10.20 Z operetki F. Lehara; 11 Dla klas I i II — koncert ogólny; 11.30 Gra ze spół M. Janicza; 12.10 „Konc. z polonezem”; 13 Dla klas III-IV (j. polski); „Katarzyna gra na rymku”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz te książki” — zagadka liter.; 14.30 Konc. Ork. PR i Tel. w Krakowie pod dyr. St. Hasy; 15.05 „Sportowcy wiejszy na start”; 15.30 Dla młodzieży Mag. Akt. Kulturalnych; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Muzyka na „arkie”; 18.40 Muz. i aktualn.; 19.05 Wiad. pół żartem, pół serio; 19.20 Z cyklu: „Sylwetki polityczne”; 19.30 „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.40 „Podwieczorek prz. mi krowie”; 22.10 Muz. taneczna; 23.15 Zapraszamy do tańca; 0.10 Konc. zyczeń; 0.30 Prog. nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.15 Radioexpress na dzień dobry; 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „Il Armia formowania”; aud. dokum. B. Czajkowskiego; 9 „Rendez-vous” z melodią i piosen-

Hodowla dla przyjemności a nie bogacenia się

Wśród licznych instytucji znajdujących siedzibę w poznańskim Domu Chłopa, jest również Wojewódzki Związek Hodowców Drobnej Inwentarza. Ow. drobny inwentarz to przede wszystkim zwierzęta futerkowe. Związek to raczej nieliczny — około 3500 członków, zrzeszonych w 33 kołach powiatowych i specjalistycznych. Jego celem — zgodnie ze statutem — jest organizowanie prac zmierzających do podnoszenia jakości i ilości hodowli drobnego inwentarza, zgodnie z założeniami planów gospodarczych. Chodzi tu o opiekę i nadzór nad hodowlą (selekcja i wymiana stad) pogłębianie wśród członków Związku wiedzy fachowej, wreszcie organizowanie zaopatrzenia w karmę i inne artykuły, związane z hodowlą i zbytem hodowanych zwierząt.

Wokół tej skromnej instytucji narosło niemało pikantnych historii, szepczanych przy kawie w eleganckich lokalach. Rzecz dotyczy fantastycznych dochodów, jakie ciążą rzekomo niektórym futerkowemu potentaci, działający za parawanem i przy pomocy wspomnianego Związku. Trudno się zresztą zorientować, jak daleko sięga prawda, a gdzie zaczynają się mity. W każdym razie swoistej wymowy nabiera fakt, że decyzyjny Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej Poznania działalność zarządu Wojewódzkiego Związku Drobnej Inwentarza zawieszona jest od kilku lat, a funkcje zarządu pełni kolejny urzędowy kurator.

Co skłoniło władze administracyjne do tego kroku? Przede wszystkim zarząd Związku oprowadzany przez „futerkowców” nie realizował podstawowych wymagań statutu. Zamiast skupiać amatorów hodowli zwierząt futerkowych, królików, gołębi itp. i służyć im fachową pomocą — Związek stał się niemal hermetycznie zamkniętym klubem. Kością niezgody był tu zawsze tzw. „limit stada” hodowlanego (zwłaszcza lisów i norek) oraz rozdział karmy (od pary mięsnej). Zgodnie ze statutem, liczba norek lub lisów nie powinna przekraczać 10 sztuk. Tymczasem namnożyło się dużych, często zatajonych przed wydziałami finansowymi, ferm zwierząt futerkowych, których właściciele zapewnili sobie decydujący głos w zarządzie Związku, działając na szkodę drobnych hodowców. Za szyldem Związku dopuszczano się różnych nieprawidłowości, zwłaszcza w prowadzeniu ksiąg rachunkowych i obiegu dokumentacji. To właśnie wielcy hodowcy przeferowali decyzję budowy w Radziejewie pod Poznaniem dużej chłodni na przechowywanie odpadów mięsnych. Inwestycja ta ma już swoją niesławą historię. Jej budowa rozpoczęta bez odpowiedniej dokumentacji technicznej i fachowego wykonawcy wlokła się przez kilka lat i zamiast planowanych 2 mln zł, kosztuje już 6,5 mln. zł. Oczywiście

świadczący na cele Związku drobni rozproszeni hodowcy, nie mieliby z tej chłodni najmniejszego pożytku. Chcąc uratować bądź co bądź cenny obiekt użytkowy, urzędujący kurator postanowił wydzierżyć wie chłodnię, by nie dopuścić do załamania jej padliny, co dyskwalifikowałoby ją jako przechowalnię.

Zastrzeżenia formalno-prawne budzą też mniejsze chłodnie pobudowane w Wągrowcu, Lesznie, Krotoszynie i Gnieźnie. Każde z tych urządzeń instalowano z myślą o interesach właścicieli dużych ferm hodowlanych.

Istnieje jednak nadzieja, że Związek ten przezwycięży wszystkie wspomniane trudności i stanie się zrzeszeniem skupiającym prawdziwych hodowców — amatorów. Myśli się o utworzeniu specjalistycznego koła hodowców nutrii i królików. A trzeba wiedzieć, że Poznańskie przoduje zarówno w liczności jak i w rasach hodowanych królików. W Tarnowie Podgórnym jest nawet ubojnia eksportowanych tuszek króliczych prowadzona przez WZGS. Jeszcze bardziej popularne są u nas nutrie, które skórek Wielkopolska dostarcza około 60 proc. w skali krajowej.

Związek pragnie więc objąć swym oddziaływaniem tysiące hodowców — amatorów.

Obecnie trwa porządkowanie rachunków i dokumentów Związku, aby można było z czystą hipoteką zwołać walne zebranie członków, które wybierze nowy zarząd. Oby spełniał on nareszcie nałożone na tę instytucję zadania. (fb)

Zwiatrakowej górkę na pazurki

Podzwie — jedna z największych wsi w powiecie szamotulskim, o której wzmianka źródłowa pochodzi z roku 1442. Znajduje się tu jeden z najstarszych wiatraków do dziś pracujący... pełnym wiatrem. Dzieci wykonywają wiatrakowe wzgórce przy „starusku” ochoczo używają zimowej zabawy. (mr)



Z obrad Konferencji Samorządu Robotniczego Dalsza dynamika produkcji Kurs na postęp techniczny i sprawy socjalne

15 bm. w rogozińskiej „Rofamie” obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego. Tematem posiedzenia było omówienie wykonania zadań za rok 1968 oraz przyjęcie planu na 1969 r. i założeń na rok 1970.

Wartość produkcji, która w 1968 r. wyniosła 345,7 mln. zł wzrosła w 1969 r. o 93,4 mln., tj. o 27 procent przy utrzymaniu w dalszym ciągu eksportu powyżej 50 procent ogólnej wartości produkcji. Tak duży wzrost produkcji przewiduje się osiągnąć głównie drogą zwiększenia wydajności pracy (o około 18 proc.) i poprawy organizacji cyklu produkcyjnego. Zatrudnienie wzrosło tylko o około 9 proc.

Plan inwestycji przewiduje, że w 1969 r. wydatkowane będzie 8,8 mln. zł, wobec 12,5 mln. w roku ubiegłym. Na 1969 r. planuje się m. in. zakończenie budowy hali bazy remontowej, magazynów wyrobów gotowych oraz rozpoczęcie budowy nowej kotłowni, bloku na 80 mieszkań, stółki zakładowej i pawilonu mieszkalnego w ośrodku wypoczynkowym w Kołobrzegu. Przewiduje się zakup maszyn i urządzeń o wartości około 2,8 mln. zł.

Plan postępu technicznego na lata 1969-70 w dziale prac naukowo-badawczych zawiera 9 tematów, w dziale uruchomienia nowych wyrobów 20 tematów, w dziale usprawniania technologii 23 tematy. Na czoło zadań planu postępu technicznego wysuwają się zadania w zakresie rozwoju prac konstrukcyjno-badawczych nad suszarnictwem zbóż, zielonek i okopowych oraz czyszczeniem ziarna. Wydatną pomoc w tym zakresie udzieli powołany przy „Rofamie” w maju ub. roku Zakład Doświadczalny.

Na podkreślenie zasługuje wzrost złożonych w 1968 r. wniosków racjonalizatorskich o 127 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. W r. 1968 wypłacono twórcom 36,1 tys. zł wynagrodzenia za projekty racjonalizatorskie.

Wobec znacznego wzrostu produkcji niewesoło rysują się perspektywy zaopatrzenia materiałowego. Dla przykładu: na zamówione 103 pozycje artykułów śrubowych otrzymano potwierdzenie na dostawę w 100 proc. tylko 10 pozycji, brak potwierdzenia na 32 pozycje, a na pozostałe

otrzymano tylko częściowe potwierdzenia. Nie pomaga fakt, że „Rofama” należy do klubu eksportatorów i w związku z tym ma prawo pierwszeństwa w dostawie materiałów. Podobna sytuacja jest w za-

kresie zaopatrzenia w wyroby hutnicze, odlewy, elementy kooperacyjne, jak sprężnia, motoreduktory, sita itd.

Mimo tych trudności załoga „Rofamy” zdecydowała się podjąć trudne zadania produkcyjne. KSR jednogłośnie przyjął zaproponowany plan na rok 1969 i założenia na rok 1970. (bin)

Osiągnięcia i plany Średzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego

Konferencja Samorządu Robotniczego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Środzie stała się okazją do gospodarskiego przeglądu realizacji planów produkcyjnych w roku ubiegłym oraz przedyskutowania zadań oczekujących za łogę w roku bieżącym.

Milim akcentem narady były wyróżnienia wręczone przodującym pracownikom. Odznaką Zasłużonego Przetwórcy Pracy Socjalistycznej otrzymał zbrojarz Stefan Pietryk, a tytuł przodownika pracy socjalistycznej — elektromonter Franciszek Bukowski. Dwóm braciom: murarskiej — Leona Bukowskiego oraz ślusarskiej — Jerzego Maieckiego na dano tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej.

Nadane wyróżnienia nie są w przedsiębiorstwie średzkiem pierwsze. Już 9 brygad uzyskały tytuły BPS, a 23 dalsze kandydują do tego zaszczytnej miana. Wszyscy pracownicy ubiegają się o tytuły przodowników pracy.

Nie pozostaje to bez wpływu na rozwój przedsiębiorstwa. Utworzone w 1950 roku, z rocznym wówczas przeobra 2 mln zł rozrosło się do zdolności produkcyjnej wartości 80 mln zł w roku ubiegłym. W roku bieżącym plany te wzrosły o dalsze 3 mln. zł, zaś w 1975 r. roczny przerób sięgnie 110 mln zł.

Przedsiębiorstwo świadczy usługi dla rolnictwa powiatów Środa i Jarocin, budując większe obiekty, jak np. Centralny Ośrodek Badania Odmian w Słupie Wielkiej (inwestycja rzędu 45 mln zł.) lub Bazę Sprzętu Melioracyjnego w Środzie (koszt 31 mln zł.). Buduje również mieszkania, pomieszczenia inwentarskie, filie POM itp. Tylko w bieżącym roku przedsiębiorstwo odda dla rolnictwa obu powiatów 12 obiektów gospodarskich (1835 stanowisk dla bydła) oraz 15 budynków mieszkalnych (505 izb), nie licząc innych pomniejszych robót, oraz budynków, których prace zostaną rozpoczęte.

Aby osiągnąć jak najkorzystniejsze wyniki ekonomiczne, oraz podjąć zwiększonym zadaniom, załoga wraz z kierownictwem dąży do jak największego obniżenia kosztów oraz przyspieszenia robót przez szersze stosowanie mechanizacji prac. W coraz większym stopniu stosuje się prefabrykaty, na co pozwala typizacja niektórych elementów. I tak

np. już teraz z gotowych fabrykatów buduje się stropy, konstrukcje dachowe, klatki schodowe oraz niektóre fragmenty ścian. Celem kierownictwa jest ograniczenie w następnej pięciolatce prac ręcznych.

W wysiłkach tych kierownictwo nie jest odosobnione. Świadczą o tym zgłaszane pomysły racjonalizatorskie. I tak np. zespół w składzie: Czesławski, K. Bednarz i E. Gniatek opracował metalowy szalunek złożony z kilku segmentów do budowy szamba, w miejsce dotąd używanych elementów drewnianych. Oszczędność czasu i deficytowego drewna jest znaczna. Inny zespół: H. Mikołajczak i K. Kaniński skonstruowali dźwig samojedyny przerabiając w tym celu stary dźwig stojący.

Przedsiębiorstwo sprawuje opiekę nad brygadami remontowymi działającymi w PGR-ach. Kiedy zajdzie potrzeba, udziela się pomocy i rady a nawet wypożycza potrzebny sprzęt, którym najczęściej drobne brygady nie dysponują. Prowadzi się wymianę rzemieślników. Przedsiębiorstwo deleguje do PGR np. zduna czy malarza, którego brygada nie posiada, podczas gdy murarz z PGR ten sam okres czasu pracuje w przedsiębiorstwie. Tak pomyślana współpraca daje korzyści obu stronom likwidując w wielu wypadkach braki kadrowe. Gdy mowa o kadrach warto podkreślić, że utworzono 2 młodzieżowe hufce pracy. (za)

SPADKI tygodnia

W miejscowości Nieszawka (pow. Oborniki) przy samochodzie ciężarowym (kierowca: Józef L.) załadowanym dużym nagle otworzyła się kłapa skrzyni i uderzyła przechodnia Czesława T. Poniósł on śmierć na miejscu.

Na trasie Leszno — Świeciechowa w gęstej mgie nastąpiło zderzenie autobusu PKS (kierowca Jan W.) i „Stara”, którym kierował Paweł R. Paszarka autobusu Maria K. doznała obrażeń i została przewieziona do szpitala.

gotabeczka” słuch. sensacyjne; 19.32 Mini-max — muz. młodzieżowa; 20 Sztuka pisania listów — mag. rozr.; 20.25 „Ech raz, jeszcze raz” — stare romanse rosyjskie; 20.42 „Upiorny Sylwester” — humor; 21.00 P. Przybory; 20.53 Laura i Filon — mag. muz.-literacki; 21.15 Organowy konc. fromborski; 21.45 Opera tygodnia — W. A. Mozart „Czarodziejski flet”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georgie Fama; 22.20 Łowcy i polowy — mag. myśliwski; 22.40 Bardzo lubiane, rzadko słuchane — rewia piosenek; 23.05 „Muzyka nocą”.

TELEWIZJA
SOBOTA: 9.25 — „Nikt nie zna prawnego” — film fab. prod. radz.; 10.55-11.25 — Program dla szkół — Nauka o człowieku kl. VIII; „Układ krwionośny”; 11.45-12.15 — Program dla szkół — Geografia kl. VII; „Dolny Śląsk”; 12.35 — TV Kurs Rolniczy: „Adaptacja starych budynków inwentarskich”; 13.10 — „Zapraszamy do tańca”; 13.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów: „Dla każdego coś miłego”; 17.30 — „W przestworzach” — czyli ciekawe opowieści lotników; 17.45 — „Spotkania z przyrodą”; 18.10 — „Gawędy o współczesności” — przedk. m. prof. dr. K. Grzybowski; 18.30 — „Fruwajacy gwiazdy” — prog. rozr. (Helsinki); 19.20 — Do branców; 19.30 — Monitor; 20.10 — Kino Interesujących Filmów: „15.10 do Yumy” — film fab. prod. USA; 21.55 — „Almanach” pod red. J. Fuksiewicza; 22.20 — Dzień

amatorów; 21 Mikrocitał K. Konarskiej; 21.10 Ludzie i cienie; 21.50 Opera tygodnia — W. A. Mozart „Czarodziejski flet”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georgie Fama; 22.15 Co wieczór pow. — „Hrabia Monte Christo” Al. Dumas — odc. 1; 22.45 Piosenki tylko dla dorosłych; 23.05 Spotkanie z T. Josenem; 23.50 Śpiewa Gunnar Wiklund.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14): 7.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.30 Przekrój muz. tygodnia; 9.05 „Fala 58”; 9.15 Rad. Mag. Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Żywa reklama” słuch.; 10.30 „Radiowa Piosenka Miesiąca”; 11 „Rozgłoszenia Harcerskie”; 11.40 „Om nibusem po Edisonii”; aud. J. Kunibusem; 12.10 Musical Morski; 13.10 Nowości Prog. III; 14 Konc. mel. i piosenek; 14.30 W Jezioranach”; 15 Konc. zyczeń; 16.05 Tygodniowy przegląd wyd. międzyrodowych; 16.20 Teatr PR „Bohater bez etatu” słuch.; 17.05 Muz. rozrywkowa; 17.30 „Popołudnie z muzyką”; 18 Wyniki Toto-Lotka oraz reg. gier liczbowych; 18.05 Para starych przebojów; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.31 „Matysiakiowie”; 21.01 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 21.31 Zespół Dzieciatka; 22.01 Rewia ork. tan.; 23.15 Gra Internat nał Youth Jazz Band; 23.35 Recital fortep. z nagrań Claudio Arrau; 0.10 Prog. nocny.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF